

Niż w numerze:

- Francja idzie na lewo — str. 2
- Z notatnika ZMP-owskiego instruktora — str. 3
- Gdzie Wasza żona, dyrektorze, kupowała jajka? — str. 4 i 5

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 4 (1347)

czwartek, 5. I. 1956 r.

Cena 30 gr.

5 I POŁ MILIONA FRANCUZÓW GŁOSOWAŁO NA KOMUNISTÓW

Dalsze informacje o wynikach wyborów we Francji potwierdzają wielkie zwycięstwo FPK

ZE SKRZYŃKI wniosków i pytań...

ZESZYTOWA kartka papieru. Cała zapisana. „U nas, w zakładzie krawieckim przy ul. Przejazd. jest nieodpowiednie światło. Powoduje to, że szwy są później nierówne, materiał zabrudzony oliwą. Aby przeciwnie nitkę przez ucho igły robotnik musi stracić dużo czasu, denerwuje się.

Dlatego proponuję żarówkę tak umieścić, aby światło padało nie na oczy i głowę robotnika, ale na stopkę maszyny i materiał.

„Spostrzegłam także, że maszyny oliwi się butelką z oliwą, a nie oliwiarką. Oliwa rozlewa się po maszynie, robotnik nie zauważy później tego i brudzi materiał”.

Następuje podpis: Jadwiga Nieczyńska, krawcowa. Kartkę papieru, wyrwaną z zeszytu, na której zapisała swój wniosek w dyskusji nad opracowaniem projektu Planu 5-letniego, wrzuciła do skrzynki wniosków i pytań znajdującej się w zakładzie krawieckim Spółdzielni „Pokój”. Może nie miała odwagi tego powiedzieć kierownikowi produkcji czy majstrowi. Zresztą to nieważne.

W skrzynce znalazły się także i wnioski racjonalizatorskie. Krawiec, Emil Sien-

● Ciąg dalszy na str. 2

PARYŻ. — Jak podaje agencja France Presse, podział 568 mandatów, a więc 544 w metropolii francuskiej i 24 w posiadłościach zamorskich przedstawiał się w środę, o godz. 12.30 następująco:

Komuniści — 151 mandatów, socjaliści (SFIO) — 94, radykalowie Mendes - France'a — 53, zbliżeni do radykałów, wchodzący w skład koalicji Mendes - France'a — 10, część RGR, popierająca Mendes - France'a — 14, sprzymierzeni z Faure'em — katolicy (MRP) — 68, część RGR popierająca Faure'a — 18, tzw. „niezależni” i „chłopcyscy” również sprzymierzeni z Faure'em — 97, ruch Poujade'a — 49, skrajna prawica — 5, inni (przeważnie z Francji zamorskiej) — 11.

Nieznane jeszcze były wyniki dotyczące części zamorskich posiadłości Francji.

Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że ostatecznie komuniści zdobędą 152 mandaty. W wyborach na FPK głosowało około 5,5 miliona osób, tj. ponad 400 tysięcy więcej aniżeli w 1951 r.

PODZIAŁ GŁOSÓW

PARYŻ. — Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat o częściowych wynikach wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Komunikat dotyczy 102 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 103. Dane z departamentu Moselle nie zostały jeszcze ogłoszone.

Komunikat stwierdza, że uprawnionych do głosowania było 26.353.278, czyli o 2.179.133 więcej niż w poprzednich wyborach w roku 1951.

W głosowaniu wzięły u-

dział 21.794.974 osoby, czyli o 2.413.933 więcej niż w 1951 roku.

Głosów ważnych oddano 21.138.159. Tak więc 80,2 proc. uprawnionych do głosowania oddało ważne głosy. Partia komunistyczna uzyskała 5.426.803 głosy, czyli o 415.551 głosów więcej niż w roku 1951.

Socjaliści (SFIO) uzyskali 3.171.985 głosów (o 449.552 głosy więcej niż w roku 1951).

■ Ciąg dalszy na str. 2

Spółdzielcy dzielą dochody

2332 kg zboża
i 880 zł gotówką
otrzymał Władysław Brzozowski
ze spółdzielni Pelele Folwark

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie przystępuje do podziału dochodów.

MÓZG ELEKTRONOWY

— radziecka maszyna
BESM

tłumaczy
z angielskiego
na rosyjski

MOSKWA. — Olbrzymia elektronowa maszyna do liczenia wykonana przez radzieckich naukowców i konstruktorów — „BESM” potrafi nie tylko liczyć, lecz także... tłumaczyć. Ostatnio — jak podaje prezes Akademii Nauk ZSRR, prof. Niemiśmiejnow w artykule opublikowanym w „Prawdzie” — ten „elektronowy mózg” wykonał zupełnie poprawnie niewielkie tłumaczenie z języka angielskiego na rosyjski.

Akademia Nauk ZSRR posiada już pierwsze specjalne słowniki i programy tłumaczeń z języka angielskiego na rosyjski za pomocą elektronowych i innych maszyn — „mózgów”.

Obecnie Akademia Nauk wspólnie z przemysłem radzieckim prowadzi prace nad skonstruowaniem nowego typu maszyn — „mózgów”, jeszcze bardziej szybkich i precyzyjnych niż „BESM”, który wykonuje przeciętnie od 7.000 do 3.000 obliczeń w ciągu sekundy.

Wilhelm Pieck wzorem dla bojowników o pokój i socjalizm na całym świecie

Przemówienie

tow. Aleksandra Zawadzkiego
na uroczystej akademii w Berlinie

BERLIN. — Jak już donosiliśmy, 3 bm., odbyła się tu uroczysta akademii poświęcona 80 rocznicy urodzin prezydenta NRD tow. Wilhelma Piecka.

Na akademii wygłosił przemówienie Przewodniczący Rady Państwa PRL tow. Aleksander Zawadzki.

Podajemy tekst przemówienia:

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego delegacja nasza składa tow. prezydentowi Pieckowi najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 80-lecia Jego urodzin.

W osobie tow. prezydenta Piecka masy pracujące Polski Ludowej pozdrawiają niezłomnego bojownika i przywódcę, którego droga życiowa w ciągu z górą 60 lat jest nierozdzielnie związana z historią rewolucyjnych walk niemieckiej i międzynarodowej klasy robotniczej o socjalizm, z którego imieniem związane jest powstanie zjednoczonej partii niemieckiej klasy robotniczej — SED oraz powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego w dziejach Niemiec pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego.

Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim, dzięki powstaniu Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki De-

● Ciąg dalszy na str. 2

ZSRR pomoże Jugosławii w budowie reaktora atomowego

MOSKWA. — W tych dniach zakończyły się tu rokowania między Głównym Urzędem do spraw współpracy gospodarczej a przybyłą do Moskwy delegacją Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, której przewodniczył minister pełnomocny Sekretariatu Stanu do spraw zagranicznych F. Kos. Rokowania dotyczyły współpracy między ZSRR a FLRJ w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych.

W toku rokowań, w których brali udział również radzieccy uczeni i specjaliści, przedyskutowano konkretne problemy współpracy między obu stronami, jak również pomoc naukowo-techniczną w budowie eksperymentalnego reaktora atomowego w Jugosławii. Pomoc obejmie wykonanie projektów, dostarczenie urządzeń, montaż i uruchomienie reaktora atomowego oraz dostawy z ZSRR materiałów rozszczepialnych i innych.

Rokowania przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni.

Premier Japonii chce pojechać z wizytą do Chin

TOKIO. — Premier japoński Hatojama oświadczył 3 bm. na konferencji prasowej, że zamierza udać się z wizytą do Chińskiej Republiki Ludowej, jeżeli będzie to konieczne dla umocnienia stosunków między Chinami, a Japonią. Hatojama oświadczył również, że Japonia powinna zakończyć stan wojny ze Związkiem Radzieckim. Mam nadzieję — dodał Hatojama — że nastąpi to rychło w bieżącym roku.

Zmarł dr Joseph Wirth

BERLIN. — Jak podaje zachodnio - niemiecka agencja DPA, we wtorek zmarł we Fryburgu (Niemcy zachodnie) b. kanclerz Rzeszy dr Joseph Wirth.

Dr Wirth był w latach 1914—1918 i 1920—1933 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy, w latach 1929 — 1930 ministrem do spraw okręgów okupowanych, od kwietnia 1930 do października 1931 ministrem spraw wewnętrznych.

W r. 1922 Wirth podpisał układ radziecko - niemiecki w Rapallo. Wypowiadał się

on za rozwojem stosunków gospodarczych i politycznych z ZSRR. Po dojściu do władzy hitlerowców w r. 1933 emigrował za granicę. Do Niemiec powrócił w r. 1948.

W r. 1953 założył on wraz z b. nadburmistrzem Muenchen - Gladbach, Wilhelmem Elfesem partię polityczną „Związek Niemców walczących o jedność, pokój i wolność”.

21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodową Nagrodę Stalinską „Za utrwalanie pokoju między narodami”.

NA STACJI GRANICZNEJ



Przez stację w Zbrzydowicach przechodzą liczne transporty towarów, które importujemy z Austrii, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier itp. C-raz towary polskie przeznaczone na eksport.

NA ZDJĘCIU: Import austriackich maszyn do czyszczenia zboża w młynach. Odprawa celna przeprowadza Maria Michalska. Obok - magazyn kolejowy Alojzy Czaja.

CAF - fot. Kubiak

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego

●● Ciąg dalszy ze str. 1

możemy, mamy praca-
jąc oba naszych narodo-
w, skutecznie niweczą, to co
przeżyliśmy na dziesięć. O-
becnie narody nasze wspólnie
budują dzieło przyjaźni
i pokoju, współpracy i wz-
ajemnego zaufania. Dziś nar-
ody nasze wiedzą, że po obu
brzegach Odry i Nysy —
graniczy pokój i mieszczą
przyjacieli.

Te z gruntu nowe i gło-
boko korzystne stosunki mię-
dzy Polską Ludową a Nie-
miecką Republiką Demokra-
tyczną oznaczają wyłączenie
ciśnienia w stosunku do za-
rządu z ciężkich doświadczeń
obu narodów w ostat-
nich dziesięcioleciach, jak i
nawiązanie do długoletniej

historii walk klasowych pol-
skiego i niemieckiego proleta-
riatu.

W tej historii, której ucza
się dziś w Polsce Ludowej
członkowie Polskiej Zjedno-
czonej Partii Robotniczej i
najszersze masy pracujące,
które uczy się młodzież pol-
ska, zapisana jest niejedna
wspaniała kartka wspólnej
walki i wspólnych ofiar naj-
lepszych synów i cór naszych
narodów. W tej historii imię
tow. Wilhelma Piecka łączy
się zarówno z imionami Ka-
rola Liebknechta i Ernsta
Thaelmanna, jak i z imiona-
mi Róży Luksemburg, Julia-
na Marchlewskiego i innych
przewodców polskiej klasy
robotniczej.

W osobie tow. Wilhelma
Piecka, w dniu Jego 80-lecia
pozwalamy czczeniem
przywódcę SED, prezydenta
Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej, którego życie
i bezgraniczne oddanie spr-
awie klasy robotniczej, spr-
awie proletariackiego intern-
acjonalizmu i sprawie całego
narodu stały wzorem i
przykładem dla bojowników
o pokój i socjalizm na całym
świecie.

Wielce czcimy i drogi
Towarzyszu Prezydencie!

Polska delegacja składa Ci
z głębi serca płynące życze-
nia długich jeszcze lat ży-
cia i najlepszego zdrowia.

Z tymi życzeniami łączymy
gorące podziwowanie i zycze-
nia dla Niemieckiej Republi-
ki Demokratycznej oraz
wszystkich pokojowych i po-
stępowych sił narodu nie-
mieckiego, życzenia, aby ry-
chło i w pełni urzeczywiste-
nione zostały Wasze, Drodzy
Towarzysze i Przyjaciele Nie-
mieckie, dążenia do zjedno-
czonej i wolnej, pokojowej
i kwitnącej dobrobytem Oj-
czyzny.

Niech żyje przyjaźń nar-
odów polskiego i niemieckie-
go!

Niech żyje tow. prezydent
Wilhelm Pieck!

ZE SKRZYŃKI wniosków i pytań...

● Ciąg dalszy ze str. 1

kielickiej, zgłosił usprawie-
niowanie reglamentacji
placszczy damskich. Chieł
Siedler — elektryk, opraco-
wał wykonanie przysądu do
usprawnienia kłopotliwej kuc-
mieszki, ubrał robotnicę i
kapitulu w placszczy pod-
gumowanych. To usprawie-
nie przyniesie w roku bieżą-
cy spółdzielni 1000 zł osz-
zczędności.

Wydałoby się, że sprawa
ubikacji jest błaża, mało
ważna. A właśnie że tak nie
jest. Znajduje się ona 500
metrów od budynku, w któ-
rym mieści się zakład kra-
wiecki. Wychoźna do niej,
robotnik traci dużo czasu.
„Można przecież wybudować
ubikację blisko zakładu” —
pisał w anonimowej karcie
pracownik zakładu krawiec-
kiego Spółdzielni „Półkół”.

Skrzynki wniosków i py-
tań cieszą się coraz większą
popularnością wśród pracow-
ników Spółdzielni „Półkół”.
Spełniają one dużą rolę w
rozwiązaniu dyskusji. Warto
wiedzieć, aby w tych zakładach,
w których ich jeszcze nie ma,
urządzić je. (8-d)

Noworoczne orędzie prezydenta Tito

BELGRAD. — Prezydent
Tito w swoim orędziu nowo-
rocznym do narodu jugosła-
wianskiego podkreślił, że
spotkania międzynarodowe,
które odbyły się w roku u-
biegłym, wpłynęły na złago-
dzenie sytuacji na świecie
i umocniły więzy narodów w
możliwość zachowania poko-
ju.

„Nie sądzę — oświadczył
Tito — aby należało zbyt
tragicznie przyjmować nie-
które oświadczenia o nawro-
cie zimnej wojny. Siły poko-
ju są tak wielkie, ich od-
działywanie moralne jak po-

Spółdzielcy dzielą dochody

● Ciąg dalszy ze str. 1

na podniesienie dochodów
spółdzielczej gospodarki.
Na zebraniu podzieleniu
współdzielcy podzielił u-
chwałę, na mocy której zla-

żę, że nawet ci, którzy
sceptycznie odnoszą się do
możliwości pokojowego po-
rozumienia i współpracy mi-
ędzy siłami podporządkowa-
niami rządów.

też, że nawet ci, którzy
sceptycznie odnoszą się do
możliwości pokojowego po-
rozumienia i współpracy mi-
ędzy siłami podporządkowa-
niami rządów.

też, że nawet ci, którzy
sceptycznie odnoszą się do
możliwości pokojowego po-
rozumienia i współpracy mi-
ędzy siłami podporządkowa-
niami rządów.

też, że nawet ci, którzy
sceptycznie odnoszą się do
możliwości pokojowego po-
rozumienia i współpracy mi-
ędzy siłami podporządkowa-
niami rządów.

też, że nawet ci, którzy
sceptycznie odnoszą się do
możliwości pokojowego po-
rozumienia i współpracy mi-
ędzy siłami podporządkowa-
niami rządów.

W NOWYM CHIŃSKIM MIEŚCIE



W prowincji Szecuan, tam, gdzie jeszcze trzy lata temu by-
ło pustkowia na wysokości 3 tys. m powstało miasto Szua-
kinzse zamieszkałe dziś przez ponad 5.000 osób.
Miasto ma własną elektryczność, dom towarowy, szpital,
szkoły itp.

NA ZDJĘCIU: na stacji autobusowej w Szukinsze. Fot. — CAF

Dalsze wyniki wyborów we Francji Deklaracja FPK

19 stycznia ma się zebrać nowe Zgromadzenie Narodowe

● Ciąg dalszy ze str. 1

Różne ugrupowania lewi-
cowe: 354.778 głosów (o
313.743 głosów więcej).

RGR (radykałowie popie-
rajacy zarówno Mendes-
France'a, jak i E. Faure'a):
2.919.412 głosów (o 833.788
głosów więcej).

Stronnictwo katolickie
MRP: 2.261.676 głosów (o
56.091 mniej niż w roku 1951).

Umiarkowani (stronnictwa
chłopskie i tzw. „niezależ-
ni”): 3.008.497 głosów (o
683.055 więcej).

Republikańskie społeczni (b.
gaullistów): 893.811 głosów (o
3.086.626 mniej).

Nowa prawica: 337.486 gło-
sów (nie wystepowała w wy-
borach 1951 roku).

„Związek obrony kupców i
rzemieślników” (ruch Pou-
jade'a): 2.413.240 głosów (nie
występowała w roku 1951).

Różne drobne stronnictwa:
162.992 głosy. (Komunistki
ministerstwa spraw we-
wnętrznych nie odrzuciła ra-
dykałów popierających Men-
des-France'a od radykałów
popierających E. Faure'a).

PARYŻ. — We wtorek
wieczorem Francuska Partia
Komunistyczna opublikowa-
ła deklarację podkreślającą,
że wybory z dnia 2 stycznia
przyniosły komunistom fran-
cuskim wspaniały sukces.

„Związek obrony kupców i
rzemieślników” (ruch Pou-
jade'a): 2.413.240 głosów (nie
występowała w roku 1951).

Różne drobne stronnictwa:
162.992 głosy. (Komunistki
ministerstwa spraw we-
wnętrznych nie odrzuciła ra-
dykałów popierających Men-
des-France'a od radykałów
popierających E. Faure'a).

PARYŻ. — We wtorek
wieczorem Francuska Partia
Komunistyczna opublikowa-
ła deklarację podkreślającą,
że wybory z dnia 2 stycznia
przyniosły komunistom fran-
cuskim wspaniały sukces.

„Związek obrony kupców i
rzemieślników” (ruch Pou-
jade'a): 2.413.240 głosów (nie
występowała w roku 1951).

Różne drobne stronnictwa:
162.992 głosy. (Komunistki
ministerstwa spraw we-
wnętrznych nie odrzuciła ra-
dykałów popierających Men-
des-France'a od radykałów
popierających E. Faure'a).

KOMENTARZ DNIA FRANCJA IDZIE NA LEWO

R OK 1956 już w pierwszych swoich dniach przyniósł nam
radosne wieści. Wieści pokrzepiające, chwytające za
serce nie tylko przyjaceli Francji, których przecież
u nas nie brak, lecz w ogóle wszystkich ludzi pragnących
pokoju i łączących na to, że najbliższy rok przyniesie dalsze
umocnienie sprawy pokoju i bezpieczeństwa.

Wieści te nadeszły z Francji. Nie było i nie jest nam obo-
jętne co się dzieje nad Sekwaną, Rodanem i Garonną. Wiele
czynników, które niesposób tu przypominać składa się na to,
że społeczeństwo polskie wykazuje gorące zainteresowanie
rozwojem sytuacji we Francji. Będąmy również z nas
wyderzenia ostatnich lat wzbudziły wśród niektórych z nas
pewien niepokój. Były głosy, które mówiły o spadku wpły-
wów Komunistycznej Partii Francji, o jej odizolowaniu się
od chłopstwa francuskiego. Byli tacy, którzy obawiali się,
że demagogiczne programy wysuwane przez niektórych poli-
tyków francuskich utrudnią francuskim komunistom wal-
kę wyborczą. A poza tym każdy z nas dobrze sobie przecież
zdawał sprawę z jak niesłychanie trudnej sytuacji znalazła
się KPF, idąca do wyborów sama, podczas gdy większość
partii burżuazyjnych zawierała sojusze wyborcze.

Wyniki wyborów we Francji bez reszty przekreśliły te
wątpliwości, rozłaziły niepokój i... powiedzieliśmy sobie znów
szczerze, przeszły wszelkie oczekiwania. W porównaniu
z tymi wynikami okazało się, że w nadziejach naszych grze-
szyliśmy skrajnie, tak jak zbytnia pewność siebie grze-
szyli wrogowie KPF, łączący ich komunisty francuscy z większo-
ścią swą posiadającą najwyżej o 10-20 mandatów. A tym-
czasem Komunistyczna Partia Francji wchodzi do nowego
Zgromadzenia Narodowego bogatsza o przeszło 50 manda-
tów, bogatsza o poparcie dalszych 600 tys. Francuzów, któ-
rzy dorzucili swe głosy do dotychczasowych 5 milionów.

Tak więc Komunistyczna Partia Francji, partia, na którą
głosował co czwarty Francuz jest dziś najpotężniejszą siłą
polityczną we Francji. Zadna partia francuska nie może
poszczepić się ani tyłoma mandatami, ani tyłoma głosami
zdobytymi w trudnej walce, w czasie której partia burżu-
azyjna nie szczędziła oszczędzów pod adresem komunistów fran-
cuskich.

Nie kusząc się na przewidywania co do dalszego rozwoju
sytuacji we Francji, warto chyba podkreślić jeden fakt. W
ciągu minionych lat niejedną raz francuski utrzymywał
się u władzy większość 10 — 15 głosów, niejedną partię
desygnowaną na premiera otrzymywał taką większością
głosów prawo tworzenia nowego rządu. Zważywszy, że ko-
munistki rozporządzają dziś 50 głosami więcej niż dotych-
czas, łatwo zrozumieć, że wszelkie próby manewrowania
natrafiają na jeszcze większe trudności niż miało to miej-
scze do tej pory. A więc na gruby większe niż dotychczas
trudności natrafia kontynuowanie roli polityki — tej, któ-
ra polega na wkładaniu broni do ręki adanauerowskich
Wehrmachtów, na podporządkowywaniu się Waszyngtonowi,
na topieniu miliardów franków w kolonialnych wojnach
— wczoraj w Indochinach, dziś w Afryce Północnej.

Wyniki wyborów francuskich przyjęto w Waszyngtonie,
w Londynie i w Bonn z nieukrywanym niepokojem i roz-
drażnieniem. Jak donosi „Associated Press”, w Londynie
panuje nasiróg rozczarowania i rozpaczy. Agencja AFP
pisze delikatnie, stwierdzając, że „w Waszyngtonie panu-
je zdziwienie zaskarżone pewnym niepokojem”. „Rezultat
francuskich wyborów powszechnych — pisze „United
Press” — zaalarmował Niemcy zachodnie”.

Oceniając wyniki wyborów nie należy zapominać, że np.
„front republikański”, zmontowany przez Mendes — Fran-
ce'a poszedł do wyborów pod takimi hasłami jak położenie
kresu wojnie w Afryce Północnej, polityka pokoju i współ-
pracy międzynarodowej. Wielu Francuzów, którzy głoso-
wali na listy „frontu republikańskiego” podobnie jak ci,
którzy głosowali na partię komunistyczną, dawali wyraz
swemu żądaniu zmiany dotychczasowej polityki, dawali wy-
raz swemu pragnieniu, by, jak to się mówi we Francji „que
ce change” czyli by się coś zmieniło.

Czy istnieją dziś możliwości, aby istotnie coś się zmieniło
we Francji? Istnieją — i to właśnie w wyniku obecnych
wyborów — nieporównanie większe niż dotychczas. Jak
stwierdza deklaracja Francuskiej Partii Komunistycznej, „a
układu sil w nowym Zgromadzeniu wynika, że istnieją o-
becnie możliwości zmian”. Siły parlamentarne lewicy —
komunistki wraz z socjaldemokratami i radykałami — roz-
porządzają bezwzględnie większością w parlamencie, a to
stwarza możliwości utworzenia rządu nowego Frontu Lu-
dowego, możliwości zapoczątkowania nowej polityki — po-
lityki odpowiadającej nadziejom i żądanom, jakie więk-
szość narodu francuskiego wyraziła w wyborach.

Niezapominając od tego, jakie stanowisko w tej sprawie zaj-
mą jutro przywódcy SFIO czy też radykałowie, jedno jest
pewne — rozwój wydarzeń we Francji idzie w tym wła-
śnie kierunku. Taką jest logika ostatnich wydarzeń. Taką
jest wola większości wyborców francuskich. Taką jest wy-
mowa wyborów we Francji. Francja idzie na lewo —
stwierdzają z niepokojem burżuazyjni publicyści. Francja
idzie na lewo — mówimy z radością, gdyż iść na lewo, to
iść w kierunku pokoju, w kierunku demokracji i niezawis-
łości. Francja idzie na lewo — to Francja odradzająca się.
To Francja pokoju i postępu.

W niedzielnym domu polskim radosne wieści z Francji by-
ły wprowadzane o parę dni spóźnionym, ale niemniej pięknym
podarkiem noworocznym.

T. G.

Delhi

Premier Nehru przemawia-
jąc 3. bm. na wiecu w Agra oświad-
czył, że Indie zadowolone są z
wizji niedawne wypowiedzi
przewodców radzieckich na temat
Gos i Kasmiru.

Nowy Jork

W nowojorskiej „Metropolitan
Opera” odbył się koncert, w
występ znanej śpiewaczki kolo-
rowej Lily Pons, która w tych
dniach odwiedzi 35-lecie dzia-
łalności artystycznej. Śpiewaczka
wykonała swe ulubione arie:

Berlin

Ambasador ZSRR w Niemiec-
kiej Republice Federalnej W. A.
Zorin złożył w środę wstępna wi-
zję ministrowi spraw zagranic-
nych NRF von Brentano.

Kurieratnika ZMP-owskiego instruktora

Pomagać, ale jak?

U chichla właśnie melodia
„Lawonichy”, ucieliły
głosy „artystów” —
ZMP-owców. Wszyscy są ro-
ześmiani, weseli. Towar-
szyska Januszewska, Kuc-
ciak z Pogorzalet, która
jest duszą zespołu, dzisiejszą
próbę ocenia na bardzo do-
bre.

— Postaram się nastep-
nym razem znać już wszyst-
ko na pamięć — mówi. Póź-
niej zwraca się do mojej: —
A wy jak nas oceniacie?

Chciałem powiedzieć coś,
co by jeszcze bardziej zapo-
liło dziewczęta i chłopców
z Pogorzalet do pracy w ze-
spole. Jestem przecież in-
struktorem Zarządu Powia-
towego ZMP. Chciałem mó-
wić o szacunku, jakim Zwią-
zek Młodzieży Polskiej ota-
cza szczególnie tych nauczy-
cieli, którzy z sercem i po-
święceniem pracują wśród
większej młodzieży. Z przy-
krością przypominam sobie,
że nie efektywnego nie po-
wiedziałem. Nie potrafiłem
po prostu. Nie umiałem wy-
razić odpowiednio myśli i
uczuć. Wiem, tego muszę się
uczyć sam.

Nie tylko w Pogorza-
lach natrafiam na trud-
ności. Wszędzie, we
wszystkich wsiach, w
różnych pracach, więc, jak nie-
dostatecznie potrafię po-
magać młodzieży. Zresztą po-
dobne zdanie słyszę bardzo
często od towarzyszy in-
struktorów, a nawet i od
młodzieży wiejskiej.

Sprawa pomocy instruk-
torów Zarządu Powiatowego
ZMP dla młodzieży na wsi, dla
kolek samokształcenia
rolniczego, zespołów arty-
stycznych i kół ZMP-ow-
skich jest dzisiaj sprawą
szczególnie ważną z tego
względem, że rosną wciąż za-
dania organizacji ZMP-ow-
skiej na wsi, zadania posz-
czonego kół ZMP. Ale
dobrze, że dzisiaj sprawa
jest w dużym stopniu uza-
leśniona od pomocy, jaką on
powinien otrzymywać od
kierownictwa Zarządu
Powiatowego ZMP oraz od
Zarządu Wojewódzkiego.

Brak jest u nas w Zar-
ządzie Powiatowym ZMP w
Białymstoku takiej podsta-
wowej formy pomocy, jak
wspólne przedyskutowanie
palących, świeżych proble-
mów, z jakimi spotkał się in-
struktor w terenie. Nie mó-
wi się też o tym podczas od-
praw przed wyjazdem na te-
ren. Bo wtedy przewodni-
cząca interesuje tylko ile za-
łożono kół dyskusyjnych,
zespołów lektorskich i samo-
kształcenia rolniczego i tylko
to, co mamy obecnie zrobić
w terenie. A trudne, nieroz-
zumiane problemy zostają
nam nie wyjaśnione.

Mamy pomagać młodzieży
w prowadzeniu kół dysku-
syjnych, ale po to, by wy-
dajnie pomagać trzeba umieć
samemu więcej. Teoretycz-
nie z zadaniami tym kierow-
nictwa zdaje się, lecz prak-
tycznie, według zdania prze-
wodniczącej, nie musimy

Sladem naszych artykułów

Z nowym rokiem — nowe, lepsze metody pracy

W odpowiedzi na nasz ar-
tykuł pod tytułem „Pomo-
ca, ale jak?” z dnia 10.12.55
— Prezydium Powiatowej Rady
Narodowej w Grajewie wy-
jaśnia nam, że:

Istotnie, pomoc udzielana
Prezydium GNR w Rydzynie i Pie-
niskach przez instruktora or-
ganizacyjnego była niedostateczna i
dużo przysparzała trudności. Po-
stało w tym z innymi prze-
zydiami gromadzkich rad. Słabe
wyniki w pracy tych przywódców
zwiększa Prezydium GNR w
Pieniskach, a również skutki
gromadzkich rad narodowych. In-
struktor organizacyjny, który
wspierał Prezydium GNR w
Pieniskach, za niewspieranie ob-
wiazku i lekceważący stosunek

do pracy został zwolniony, a po-
mocy udzielanej tym przedsi-
em inni instruktorzy.
W pracy Prezydium GNR w Ry-
dzynie zaobserwowano znaczną
poprawę, natomiast sprawa przy-
wódców GNR w Pieniskach wy-
stępuje jeszcze załatwienia.

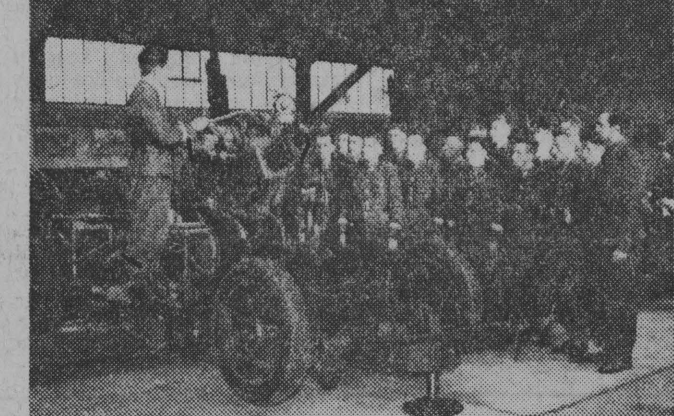
Ostatnio Prezydium Pow. Rady
Narodowej wspólnie z egzekuty-
wą Komitetu Powiatowego PZPR
dokonało analizy działalności pre-
zydów gromadzkich rad narodo-
wych i ustaliło środki, które po-
mogą usunąć niedostateczność w
pracy zlataszcza słabszych prze-
zydów gromadzkich rad. Między
innymi postanowiono na sesjach
gromadzkich rad narodowych, in-
struktorów rad, w tym, doko-
nać oceny pracy przywódców GNR.
Polecono będzie również więk-
szy nacisk na udzielanie kon-
kretnych pomocy radnym gromad-
skich rad w celu zwiększenia ich
aktywności. (14)

STANISŁAW KRUSZNIEWSKI
instruktor Zarządu Powiatowego ZMP
w Białymstoku

być na dwukrotnie już orga-
nizowanym wojewódzkim se-
minarium prelegentów, nie
musieliby być na V Woj-
wódzkiej Konferencji ZMP.

Dlaczego?... Przecież wła-
śnie podczas seminariów, kon-
ferencji i narad, my, instruk-
torzy uczymy się pracy z
młodzieżą, wymieniamy zdo-
byte doświadczenia. Uwa-
żam, że przewodnicząca po-
wina dokładać więcej star-
nia, by wzrastał poziom idea-
logiczny i ogólny instrukto-
rów, by oni więcej i lepiej
uczyli się.

Namiast kierownictwo z
Zarządu Powiatowego, które
brało udział w obradach
konferencji, niedostatecznie
wspierało kolektyw instruk-
torów z jej treścią. Owszem,
dano do przeczytania Uch-
wałę V Konferencji wtedy o-
czywiście, gdy trzeba było
czytać coś innych materia-
łów. Wiem, przecież, że za-
nim uchwała zostanie prze-
instruowanych spopularyzo-
wana wśród mas młodzieży,
musi być ona przedtem prze-
wzrostemnie przedyskuto-
wana i zrozumiana. Lecz u
nas wówczas, gdy to było
najbardziej na czasie, nad



W salach wychodkowych doskonale wyposażonych, w pomocy
nauczycieli, podchorążowie Oficerskiej Szkoły Uzbrojenia za-
znajomają się z nowoczesnym sprzętem technicznym.
NA ZDJĘCIU: zajęcia w sali artylerii przeciwlotniczej.
CAF — WAP

Sukces białostockiego inżyniera

W listopadzie ubiegłego
roku Zarząd Główny Zwią-
zku Zawodowego Pracowni-
ków Budownictwa i Prze-
mysłu Materiałów Budowa-
nych ogłosił konkurs dla ra-
cjonalizatorów na uspra-
wnienia z dziedziny bezpie-
czeństwa i higieny pracy. W
konkursie tym między inny-
mi wziął udział inżynier Jan
Kaskiewicz z Białostockie-

go Przemysłowego Zjedno-
czenia Budowlanego. Przesłał
on na konkurs projekt lek-
kiego rusztowania nożycy-
wego do układania stropów
DMS, rozbiórki murów i in-
nych robót montażowych.

Układanie stropów z belek
betonowych było dotych-
czas jedną z najbardziej niebez-
piecznych prac w budownict-
wie. Na wielu budowach
zdarzały się często przy-
padki niebezpiecznych wypad-
ków. Dążeniem inżyniera Ka-
skiewicza było usunięcie nie-
bezpieczeństwa przy ukła-
daniu stropów i opracowanie
takiego rusztowania, które
byłoby wygodne i bezpiec-
zne.

Kilkumiesięczna praca in-
ż. Kaskiewicza przyniosła po-
myślne wyniki. Opracowany
przez niego projekt ruszto-
wania nożycowego został na-
grodzony na ogólnopolskim
konkursie. Jest to niemały
sukces. Komisja konkursowa
przewzwała inż. Kaskie-
wiczowi nagrodę w sumie
2.000 zł.

Obejście inż. Kaskiewicza
pracę nad udoskonaleniem swego
rusztowania i przystosowaniem
tego rusztowania do użytku mu-
rowanego.

Warto tu dodać, że projekt
rusztowania nożycowego nie jest
pierwszym wynalazkiem inż. Ka-
skiewicza. Ostatnio za swa
długoletnią działalność racjo-
nalizatorską w BPZB został on

Obliczcie sami jaki dochód osiągnęli Waszkiewiczowie



NA ZDJĘCIU: aktywność spółdzielni produkcyjnej w Syptkach
pracuje nad sporządzeniem próbnego bilansu podziału do-
chodów.

Od lewej siedzą: Piotr Toczołowski — magazynier, Aleksan-
dra Wolniak — obróbca, Kazimierz Kosik — przewodni-
czący spółdzielni i Józef Wolniak — członek komisji re-
wizyjnej.

TYTONIOWA — tak
nazwali swoją spół-
dzielnię chłopcy ze wsi
Syptki, w powiecie ełckim.
I nie przypadkowo wybrali
taką nazwę. Syptkiancy ma-
ją duże doświadczenia w
uprawie tej wysoko opła-
calnej rośliny przemysło-
wej.

Spółdzielnia w Syptkach
ma dobre warunki do up-
rawy tytoniu. Posiada ponad
400 hektarów — to jest
właśnie ta wielkość, w
której rosną sadzonki, a
które następnie wysadza się
w polu. Ma również ogro-
niowaną suszarnię do susze-
nia liści.

W ubiegłym roku spół-
dzielcy posiadali tytoniu na
obszarze 1,3 ha. Dało im to
około 20 tys. zł dochodu. W
tym roku planują zasadzić 4
hektary tej rośliny.

NIE OD RAZU doszli
spółdzielcy do swoich
sukcesów. Początkowo
szczególnie mocno kulała
organizacja pracy. Na c-
miar znowu znaleźli się w
spółdzielni i tacy, którzy
chcieli się tylko wygiebać
i żyć kosztem pracy drugich.

Roboty polowe przewlekła-
ły się, w opłakany stan
znajdowała się hodowla
krów i trzody. Wszystko
to wystawało świadectwem
niepochlebnego świadczenia.

Jak mówi stare przysłowie
— „jaka praca, taka pła-
ca”. Spółdzielcy w Syptkach o-
trzymali w 1954 roku na
dniówkę obrachunkową, 3,35
kg zboża, trochę ziemniaków,
siana i słomy.

NIE MA SYTUACJI bez
wyskoku. Znaleźli się
spółdzielcy z Syptek. Rok
temu, na zebraniu obrachu-
nkowym wykluczili kilku
członków — mściwców i nie-
robów. Wybrali też nowy
zarząd, na którego czele
stał dobry organizator, za-

W mieszkaniu Czesława Waszkiewicza często niecierpami
zbiórka się siedzi, bu pogawędzają, słuchają radia.
NA ZDJĘCIU: rodzina Waszkiewiczów — siedzący słuchają
dziennika wieczerowego.

Wed

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

O pracy koła sportowego rozmawiamy ze St. Borodziukiem

Spośród kół sportowych Zrzeszenia Sportowego Zryw w naszym województwie, i nie tylko w naszym, do przodujących należy koło przy Technikum Budowlanym w Białymstoku. Ostatnio odwiedziliśmy sportowców tej szkoły, a o osiągnięciach i metodach pracy w kole sportowym rozmawialiśmy z nauczycielem wychowania fizycznego Stanisławem Borodziukiem. Oto rozmowa ze znanym zawodnikiem Białostocczyzny, a obecnie nauczycielem wychowania fizycznego Stanisławem Borodziukiem.

— Osiągnięcia uczniów Technikum Budowlanego w sporcie wychowawczym znane są w ogólnych zarysach, może przypomnielibyście największe sukcesy swych wychowanków z ubiegłego roku.

— Najwięcej sukcesów mieli uczniowie Technikum Budowlanego w lekkoatletyce. Ustanowili oni 21 rekordów województwa ZS Zryw, i 2 rekordy Polski tego zrzeszenia. Rekordy Polski należą do Lewkowicza — rzut dyskiem — 38,72 i Półtorzeckiego — 110 ppt. — 17,5. Nasza szkoła zajmuje pierwsze miejsce pod względem sportowym w klasyfikacji kół całego województwa, a zawodnicy Technikum zajmują 91 pozycji w tabeli 10 najlepszych zawodników Zrywu Białostocczyzny.

— Proszymy jeszcze o kilka nazwisk najlepszych lekkoatletów z Technikum Budowlanego.

— Lista jest długa. Wymienię, że tak powiem, najbardziej zasłużonych: Rogowski (100 m — 11,4, w dal — 6,22), Brzozowski (200 m 24,6, 400 m — 56,3), Stawiński (trójskok — 12,11, wżwż — 160), Stalończyk (wżwż — 167, trójskok — 12,00), Karpuk (w dal — 6,30), Szymański (oszczep młodzików — 46,56).

— Trzeba przyznać, że wyniki uzyskiwane przez lekkoatletów są imponujące. Czy i w innych dziedzinach sportu Technikum Budowlane też ma takie osiągnięcia?

— W koszykówce drużyna Technikum gra w A klasie,

trenuje ją instruktor Walicki, który ma mir wśród młodzieży. W szachach nasza drużyna zajęła pierwsze miejsce w strefowych mistrzostwach Polski ZS Zryw, a w tenisie stołowym utrzymujemy się na czele tabeli B klasy. Siatkarze tylko nie wyszli z impasu i rozgrywają mecze w klasie C, ale sądzę, że i oni poprawią swój poziom.

— Czy razem z osiągnięciami w sporcie wychowawczym idą w parze i osiągnięcia w sporcie masowym? Mam na myśli przede wszystkim wykonywanie planowych zadań.

— W ubiegłym roku zdobyliśmy 148 klas sportowych oraz 150 odznak SPO i BSPO. W obu wypadkach zadania planowe znacznie przekroczyliśmy. Warto dodać, że wszyscy nasi absolwenci opuścili mury szkoły z odznaką SPO, a połowa absolwentów z klasami sportowymi.

— Czy osiągnięcia sportowe nie przekładają się na naukę?

— Wręcz przeciwnie. Najlepsi nasi sportowcy są zarazem dobrymi uczniami. Wystarczy wymienić tu takie nazwiska, jak Judziński, Mondziel, Milewski, Stawiński, Lisowski, Stalończyk, Brzozowski, Cybulski, Dotyński — są to najlepsi uczniowie, a zarazem najlepsi sportowcy.

— Gdzie należy szukać sukcesów sportowych koła Zrywu przy Technikum Budowlanym?

— To proste, że sukcesy te zagwarantowała nam systematyczna praca. To nie tylko moja praca, nauczyciela wychowania fizycznego, to systematyczna i rozumna praca dyrektora Technikum i grona nauczycielskiego. To również praca rady koła. Sukcesów trzeba również szukać w umiejętności wzięcia programu zajęć koła sportowego z lekcjami wychowania fizycznego. Osiągnięcia uzyskaliśmy dzięki właściwej pracy pedagogicznej i dzięki ofiarnej, entuzjastycznej pracy młodzieży w kole sportowym.

— Ciekawi nas, jak dajecie sobie radę finansowo, skąd otrzymujecie potrzebne ilości sprzętu, potrzebne fundusze?

— Potrafiliśmy nauczyć się prawidłowej gospodarki finansowej w kole sportowym. Fundusze otrzymujemy z imprez i składek członkowskich, a sprzęt z Rady Okręgu Zryw. Dla zilustrowania mogę podać, że prawie 6 tys. złotych mieliśmy do dyspozycji z własnych funduszy w roku ubiegłym. Tak więc sprawy finansowe, te sprawy, które dla innych kół stają się poważnym kłopotem — dla nas są zawsze do załatwienia.

— Bardzo dziękuję za informacje związane z osiągnięciami koła sportowego i z metodami pracy sportowców z Technikum Budowlanego i chciałbym życzyć w nowym roku dyrektora szkoły, nauczycielom oraz wszystkim uczniom jak największej pomyślności i dalszych sukcesów w pracy i sporcie.

Rozmawiał: A. B.

MIEDZY KOSZAMI A KLASY

W niedzielę będziemy znali mistrza

Już w niedzielę będziemy wiedzieli, czy AZS zdobędzie tytuł mistrza A klasy, a zarazem prawo reprezentowania naszego województwa w walkach o wejście do II ligi koszykówki. Jeśli AZS wygra oba spotkania, zdobędzie tytuł mistrza i będzie uczestniczył w spotkaniach o wejście do II ligi.

A klasa kończy rozgrywki w sobotę i niedzielę. Zostaną wprawdzie jeszcze do rozegrania zaległe spotkania, jakie ma Sparta Elż z AZS i Zrywem Białostok, lecz będą one miały znaczenie jedynie wiedzy, o ile akademicy przegrają choć jedno spotkanie.

Jeśli chodzi o sprawę tytułu wicemistrzowskiego, to sytuacja w tej chwili nie jest jasna. W tabeli prowadzi AZS bez porażki, przed Spartą Elż — 2 porażki oraz Gwardią Białostok i Zrywem Białostok po 3 porażki. Drużyny te w większości wypadków mają rozgrywać mecze między sobą. Największe szanse zdobycia tytułu wicemistrza ma Zryw Białostok, który może zdobyć ten tytuł, jeśli wygra wszystkie swoje spotkania.

Outsider tabeli, Włóknarz Białostok nie ma żadnych widoków na pozostanie w A klasie. Spadek

Będziemy grali w rugby

Rozporządzeniem przewodniczącego GKKF z grudnia ub. roku wprowadzona została w Polsce gra sportowa rugby (czytaj: regby). Powołano komisję organizacyjną sekcji rugby GKKF, na której czele stanął red. A. Karpinski. Sekcja projektuje sprowadzenie w najbliższym czasie trenera i filmu szkoleniowego z CSR. Ponadto w lutym zorganizowany zostanie specjalny kurs dla instruktorów rugby, a 14 bm. odbędzie się w GKKF narada przedstawicieli zrzeszeń, pionów i WKKF-ów na temat wprowadzenia i rozwoju tego sportu w Polsce.

Sekcja rugby zwróciła się do organizatorów Wyscigu Pokoju z propozycją sprowadzenia do Polski dwóch czołowych zespołów rugby z CSR i Rumunii w celu rozegrania w maju kilku spotkań pokazowych w miastach etapowych Wyscigu.

Sekcja rugby GKKF przyjmuje zgłoszenia istniejących już zespołów zorganizowanych i niezorganizowanych w zrzeszeniach, a ponadto zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy grali już w rugby i ewentualnie mają kwalifikacje instruktorskie, aby porozmawiali się z sekcją.



Notatnik sportowy

Rozegrane w Białymstoku wojewódzkie mistrzostwa ZS Gwardia w tenisie stołowym zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Michaluka, który wygrał wszystkie spotka-

Turniej hokejowy w Krynicy

W trzecim dniu noworocznego turnieju hokejowego w Krynicy, drużyna jugosłowiańska HC Lubljana grała z kombinowanym teamem KTH — CWKS Bydgoszcz. Mecz wygrała drużyna polska 13:4 (4:2, 5:2, 4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lewacki — 8, Burda — 3 oraz Jędról i Malek, dla gości: Cucek, Prosenec, Jemec i Zupanoic.

Dalsze miejsca zajęli Cieniuk, Józwiowski, Łasna, Łomicki i Milewski. Ogółem w mistrzostwach wzięło udział 25 zawodników.

W dniach 6 i 8 stycznia sekcja siatkówki WKKF organizuje mistrzostwa województwa siatkówki w mikstach. Ogółem do rozgrywek zgłosiło się 16 zespołów reprezentujących barwy AZS, Gwardii, Kolejarza, Włóknarza i LZS.

Gry eliminacyjne odbędą się w hali Sparty 6 bm., o godzinie 10, a ćwierćfinały tego samego dnia, o godzinie 17. Półfinały i finały rozgrywane będą również w hali Sparty 8 bm. o godzinie 11. Najsilniejsze zespoły wystawiły AZS i Gwardia z Kolejarzem. (jp)

chylić szale zwycięstwa na korzyść jednej z drużyn, będzie dobra gra obrotowych, a więc Kozyskiego z AZS, Borysa ze Zrywu i Tadeusza Paczuszki z Gwardii.

W pozostałych spotkaniach białostockich grać będą Włóknarz ze Zrywem i Włóknarz z Gwardią. Włóknarze, znajdując się na straconej pozycji, będą walczyli jedynie o uniknięcie kompromitującego wyniku.

(b-1)



Mgr Zdzisław Synowiecki, pracownik naukowy Instytutu Farmaceutycznego otrzymał nagrodę państwową III stopnia za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu, wspólnie z mgr Janem Elsnerem, metody produkcji penicyliny prokainowej.

NA ZDJĘCIU: mgr H. Szafranowa, mgr Z. Synowiecki, mgr A. Nowicka obserwują reakcję organizmu kota na preparat zastępujący plazmę krwi.

CAF — fot. Pytel

trudności wypełnili niemałymi sukcesami pierwsze strony „farmaceutycznej księgi”. Następny rozdział tej księgi — to Plan 5-letni.

Plan zakłada dwukrotny wzrost produkcji leków w ogóle, w tym 2,5-krotny produkcji opartej na syntezie własnej.

Produkcja sulfometazyliny wzrosnie 8-krotnie, penicyliny — 2-krotnie, chloramfenikol — 10-krotnie. Znacznie wzrosnie również produkcja witamin B₁, C, D₃, PP, K. Uruchomiona zostanie produkcja witamin B₂, teofiliny, kofeiny, mafarsenu, rivanolu, bitamidu, morfianu i wielu innych. Plan 5-letni zamknęliśmy takimi pozycjami jak streptomycyna, aureomycyna, terramycyna i largatil — najnowszy lek używany przy chorobach nerwowych i psychicznych.

Podnosząc warunki higieny i warunki sanitarne oraz poziom służby zdrowia w naszym kraju, „każemy” życie człowiekowi coraz dłużej. Nie chodzi tu jednak o starczy wiek. Walka o utrzymanie człowieka w pełnej sprawności fizycznej i umysłowej do późnego wieku wymaga wprowadzenia do

produkcji nowych leków, szczególnie witamin i wyciągów hormonalnych. Ich więc produkcję będziemy musieli znacznie rozszerzyć.

Drugim zagadnieniem będzie opracowanie produkcji takiego rodzaju penicyliny, której okres działania byłby dłuższy (około tygodnia), i która nie wywierałaby żadnych działań ubocznych. Jest to zagadnienie, przed którym stanęła farmacja całego świata. Produkcja penicyliny DBED — bo taka jest u nas jej nazwa — jest pracą poważnie zaawansowaną.

Obok penicyliny krystalicznej i prokainowej — będzie to nasza trzecia penicylina, która odegra szczególną rolę w leczeniu wielu schorzeń (gdzie nie zawsze łatwo jest o pielęgniarstwo).

Żeby zrealizować nasze ambitne plany, trzeba będzie przezwyciężyć wiele trudności organizacyjnych, kadrowych i produkcyjnych. Ale mamy już sporo dobrych fachowców, własne tradycje i doświadczenia. Za naszym młodym przemysłem farmaceutycznym stoi dziś wielka chemia — chemia z prawdziwego zdarzenia.

T. PŁOCIŃSKI

PENICYLINA była początkiem

Pokażna teczka listów, jakie ciągle napływają w sprawie lekarstw, jest sygnałem, że problem ten wymaga omówienia. „Bez leków nie ma lecznictwa” — pisze jeden z czytelników. Tymczasem rozwój i osiągnięcia naszej farmacji są minimalne. I dalej: „wiemy, że główny wysiłek idzie w kierunku rozwoju wielkiej chemii, a zapomina się o kopcuszkach-farmacji”.

Wiele listów utrzymanych jest w podobnym tonie. Skargi na trudność nabycia różnych lekarstw często się powtarzają.

A co na to fakty?

Wielka chemia decyduje

To, że zaczęliśmy w tej dziedzinie od zera, jest truizmem. Pomijając całkowite zniszczenie w czasie wojny istniejących w Polsce kapi-

talistycznych fabryk farmaceutycznych, warto przypomnieć, że nawet takie firmy jak Klawe, Spiess czy Wende — nie reprezentowały polskiego przemysłu farmaceutycznego. Produkcja ich, jak zresztą i kilku pomniejszych, oparta była niemal całkowicie o patenty i surowce zagraniczne. Kraj nasz był poważnym źródłem dochodu przede wszystkim dla firm niemieckich.

Polska Ludowa przystąpiła do budowy własnego przemysłu farmaceutycznego. Aby to zrealizować, potrzeb-

na była właśnie wielka chemia, główny dostawca surowca farmaceutycznego. Sukcesy takich potęg farmaceutycznych, jak Szwajcaria, Niemcy, Anglia, Stany Zjednoczone, Francja czy Japonia były i są nie do pomysłenia bez wielkiej chemii. Za każdym z tych przemysłów, bez względu na to, czy to była niemiecka I. G. Farben, angielska I.C.I., amerykański Dupont de Nemours czy francuski Schneider-Creuzot, stała wielka synteza chemiczna — punkt wyjścia i niezbędny warunek rozwoju farmacji.

Jeśli chodzi o ten warunek to trzeba powiedzieć, że nasze wielkie zakłady przemysłu chemicznego jeszcze nie zaspokajają potrzeb surowcowych naszej farmacji. Ale przewidziana Planem 5-letnim dalsza rozbudowa przemysłu chemicznego uniezależni nasz przemysł farmaceutyczny w 85 proc. od dostaw zagranicznych.

Nasze leki

Chorego, jak zresztą każdego czytelnika interesują nie cyfry, a konkretne leki, jakie za nimi się kryją.

Otóż główny nacisk położono na opanowanie produkcji leków podstawowych, niezbędnych zarówno w lecznictwie szpitalnym, jak i indywidualnym. Nie brak nam jednak i pozycji nowych, stanowiących poważne osiągnięcia naszego przemysłu farmaceutycznego. Wiele z nich posiada zasadnicze zna-



Poza produkcją penicyliny, Zakłady Farmaceutyczne w Tarchominie produkują m. in. zastrzyki „Hepafort” (preparat wątroby), witaminę DZ (przeciw krzywicy), preparaty barbiturorowe (środki znieczulające), adalinę (środek silnie znieczulający) i wysokiej jakości polokainę.